

Ceny prenumeraty:  
we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 6-00  
z dostawą do domu

z p.  
za 1  
Nu  
Lw

*W Krakowie  
Biblioteka Jagiellońska*

40 gr.

wychodzi codziennie rano

# Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6/1 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w ogłoszeniach i w sekcji gr. 50, w kronice, repertuar, dla gospodarzy, paszów tekstów gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-.-, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zagranicą o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

## Otwarcie zjazdu Związku miast polskich.

Warszawa. 15 czerwca. (PAT.) Dziś rozpoczął się w Warszawie dwudniowy zjazd Związku miast polskich. Po uroczystym nabożeństwie w katedrze św. Jana, uczestnicy zjazdu w liczbie około 500 osób udali się do sali Rady miejskiej, gdzie prezydent Warszawy inż. Słomiński dokonał otwarcia zjazdu. Zjazd powitał imieniem Rządu min. Składkowski, w imieniu Związku miast finlandzkich poseł i min. pełnomocny Finlandji p. Idman i w. in. Po przemówieniach powitalnych wybrano prezydium zjazdu w osobach prez. Słomińskiego, prez. m. Poznania Ratajskiego, wiceprez. m. Wilna Czyżła oraz wiceprez. m. Krakowa Wielgusa i uchwalono regulamin obrad. Po przerwie dr. Józef Zawadzki odczytał referat o sprawie budownictwa mieszkaniowego. O godz. 21 odbył się raut w salonach Rady miejskiej.

## DEMONSTRACJA PRZED POSELSWEM POLSKIM W PRADZE.

Praga. 15 czerwca. (PAT.) Wczoraj o godz. 20.30 przed gmachem poselstwa polskiego miały miejsce demonstracje. Grupa młodzieży w liczbie kilkudziesięciu osób wznosiła pod poselstwem okrzyki i rzuciła kilka kamieni, wybijając dwie szyby. Policja schwytała jednego osobnika, nazwiskiem Zoltan Schonhertz, liczącego 25 lat, słuch. politechniki niem. w Pradze, pochodzącego z Koszyc. Schonhertz jest policji znany z udziału w demonstracjach komunistycznych.

## LOTNICY AMERYKAŃSCY ZŁOŻYLI HOLD NIEZNAJANEMU ŻOŁNIERZOWI.

Warszawa. 15 czerwca. (PAT.) Dziś lotnicy amerykańscy oddali hold Nieznanemu Żołnierzowi. Eskadra samolotów amerykańskich przeleciała nad placem Marszałka Piłsudskiego. Jeden z pilotów kap. Canon, rzucił wieńiec na grób Nieznanego Żołnierza.

## ZJAZD ZWIĄZKU LEGJONU PUŁASKIEGO.

Warszawa. 15 czerwca. (PAT.) Dziś odbył się w Warszawie walny zjazd członków Związku Legionu Pułaskiego. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem. O godz. 10 odbyło się złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza a następnie zebranie, które wybrało prezesem p. St. Bukatego.

## ZEBRANIE FPZOO. WE FRANCJI.

Paryż. 15 czerwca. (PAT.) W tych dniach odbyło się w Paryżu zebranie zarządu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny we Francji. Zarząd postanowił m. in. zorganizować zbiórki na fundusz walki ze szpiegostwem w Polsce.

Wczoraj odbyło się zebranie organizacyjne Stowarzyszenia Weteranów h. armii polskiej we Francji. Zebrani postanowili przystąpić do FPZOO.

## Rumunia prowadzi będzie politykę pokoju

EXPOSE PREMIERA MANIU.

Bukareszt. 15 czerwca. (PAT.) W d. wczorajszym nowy gabinet przedstawił się Izbie. Premier Maniu odczytał dekret odraczający sesję do 30 czerwca br. Następnie premier wygłosił expose, w którym między innymi powiedział: Szczęśliwa zmiana ostatnich dni jest niejako konsekwencją interesów narodowych i naszych przekonań głęboko monarchistycznych. Przywrócenie właściwego stanu prawnego naprawiło poważny błąd polityczny. Zgromadzenie narodowe naprawiło ten błąd, przywracając księciu Karolowi jego prawa. Król powróciwszy do kraju oświadczył odrazu, iż pragnie rządzić zgodnie z systemem parlamentarnym i konstytucyjnym i pragnie, aby rząd jego oparty był przede wszystkim na reprezentacji narodowej. Powierzył mi misję tworzenia gabinetu, nie narzucając żadnych warunków. Radziłem królowi,

aby spróbował stworzyć rząd koncentryczny, lecz próba nie powiodła się. Gabinet, który dziś przedstawia się parlamentowi, jest nowym jedynie pod względem formalnym.

Rząd podtrzymawać będzie nadal zasadę parlamentaryzmu w życiu państwa, prowadzić politykę decentralizacji i pomagać rozbudowie gospodarczej i przemysłowej. Rząd prowadzi będzie dalej politykę pokoju, utrzymując wszystkie sojusze wiążące nas szczęśliwie z szeregiem państw sąsiadujących, oraz dobre stosunki z krajami sąsiednimi i z całą ludzkością, z którą naród rumuński poczuwa się do solidarności. W polityce wewnętrznej czynić będziemy wysiłki w celu utrzymania spokoju i harmonii między wszystkimi klasami społecznymi i ludami zamieszkującymi Rumunię.

## Prezydent Rzeczypospolitej w Wilnie

Wilno, 15 czerwca. (PAT.) Po przyjeździe Pana Prezydenta w sobotę wieczorem do Wilna, panował w mieście niezwykle ruch. Miasto udekorowano chorągwiemi. O godz. 10 rano przybył Pan Prezydent Rzpltej w towarzystwie wiceministra gen. Konarzewskiego na lotnisko na Porubanku, gdzie przeszło 4000 wojska prezentowało broń. Pan Prezydent Rzpltej wysłuchawszy mszy św., odprawionej przez ks. biskupa Bandurskiego, wziął udział w święcie wileńskiego Aeroklubu Akademickiego. Wojewoda wileński rozdał dyplomy 11-tu pierwszym pilotom-akademikom i jednej pilotce. Klub otrzymał pierwszy swój sztandar, poświęcony w obecności Pana Prezydenta. Po ceremonii wbił ją

gwoździ odbyła się uroczystość wręczenia ks. biskupowi Bandurskiemu odznak pułkowych 1-szej dywizji piechoty.

Wilno. 15 czerwca. (PAT.) W dalszym ciągu dzisiejszych uroczystości, Pan Prezydent przyjął defiladę garnizonu wojskowego, która prowadził gen. Krok-Paszkowski a następnie na stadion Okręgowego Ośrodka W. P. na Turmoncie. Na zakończenie święta odbyło się poświęcenie przez ks. biskupa Bandurskiego małokalibrowej strzelnicy. Strzał honorowy oddał P. Prezydent Rzpltej. O godz. 17 Pan Prezydent zwiedził Wystawę wileńskich artystów-plastyków. O godz. 22 Pan Prezydent przybył na raut wydany przez garnizon wileński.

## Święto pułkowe 38 pułku piechoty „Strzelców Lwowskich“

Przemysł. 15 czerwca. (PAT.) 38-my pułk piechoty strzelców lwowskich obchodził dziś swoje święto pułkowe, połączone z uroczystością wręczenia sztandaru przez społeczeństwo Ziemi przemyskiej.

O godz. 10 rano odbyła się na rynku msza polowa, celebrowana przez ks. biskupa Nowaka. Naprzeciw ołtarza zasiadli: reprezentant Pana Prezydenta Rzpltej insp. armii gen. Romer, reprezentant rządu woj. Gołuchowski, generałowie Galica, Wieroński i Wieczorkiewicz, starostowie Michałowski, Porembalski i Kassala, delegacja gm. m. Lwowa i Związek Obrońców Lwowa i w. in. Po poświęceniu sztandaru ks. biskup Nowak wręczył sztandar gen. Romerowi, który oddał sztandar w ręce dowódcy 38 p. pułk. Biernackiego; następnie adu-

tant pułku kap. Małek odczytał uroczysty rozkaz pułkowy.

Zkolei gen. Romer odebrał defiladę pułku oraz oddziałów p. w.

O godz. 12.30 na dziedzińcu koszar 38 p. p. przymaszerowała drużyna żołnierska, przynosząc ziemię z pobojo-wiska na Persenkówce. Ziemię wsypano do urny, którą wmurowano w cokół Pomnika Żołnierza, ustawionego na dziedzińcu koszar.

Następnie wojewoda lwowski Gołuchowski udekorował krzyżami zasługi między innymi dyr. Złotnickiego, proł. Janczewskiego, inż. Nowaka, starostów Kassalę i Porembalskiego i inn. za zasługi położone na polu p. w. i w. f. Na zakończenie święta odbył się wieczorem w salach Kasyna garnizonowego raut.

## SZEF SZTABU HEIMWEHRY MJR. PABST WYDALONY Z AUSTRII.

Wiedeń. 15 czerwca. (PAT.) Wydalenie majora Pabsta, szefa sztabu Heimwehry z Austrii wywarło silne wrażenie. Po uchwaleniu ustawy o rozbrojeniu wzywał Pabst do walki przeciwko rządowi Schobera i propagował przeistoczenie się Heimwehry w stronnictwo polityczne. Brał udział w zamachu stanu urządzonym w Niemczech przez Kappa. Pabst otrzymał rozkaz opuszczenia Austrii i dziś po południu odleciał w towarzystwie żony samolotem do Wenecji.

Wczoraj i dziś zarządzone zostało we Wiedniu pogotowie policyjne. Spokój nie został zakłócony. Cała prasa wiedeńska pochwała zarządzenia policji.

## MIN. GRANDI U KANCLERZA SCHOBERA.

Wiedeń. 15 czerwca. (PAT.) Włoski minister spraw zagranicznych Grandi, bawiący incognito we Wiedniu, złożył dziś przed południem wizytę kanclerzowi Schoberowi.

## WYBUCH PYŁU WĘGLOWEGO W KOPALNI.

Katowice. 15 czerwca. (PAT.) W fabryce cementu w Groszowicach na Śląsku Opolskim nastąpił wybuch pyłu węglowego, przytem zabity został jeden robotnik.

## ZASTĘPCA PROFESORA UNIwersYTETU MOŻE MIEĆ PENSJE PROFESORSKĄ.

Warszawa. 15 czerwca (zo). Ukazało się rozporządzenie prezesa Rady ministrów wydane w porozumieniu z ministrami skarbu i oświaty, zmieniające przepisy o uposażeniu zastępców profesorów szkół akademickich.

Rozporządzenie postanawia, że w wyjątkowych wypadkach może ministerstwo oświaty za zgodą ministra skarbu przyznać zastępcy profesora wynagrodzenie równe uposażeniu profesora zwyczajnego lub nadzwyczajnego łącznie z dodatkami: regulacyjnym, ekonomicznym, naukowym i stołecznym, względnie kresowym w wysokości przewidzianej ustawą o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych i wojskowych.

## 30-LECIE PRACY PROF. A. WASIUTYŃSKIEGO.

Warszawa. 15 czerwca. (PAT.) W d. dzisiejszym odbyły się tu uroczystości związane z uczczeniem 30-lecia pracy profesorskiej i 45-lecia pracy na polu naukowym prof. dr. Aleksandra Wasutyńskiego. Po mszy odbyła się w auli Politechniki warszawskiej uroczysta akademija.

## 28 DZIECI ZGINĘŁO PODCZAS POŻARU KINA.

Moskwa. 15 czerwca. (PAT.) W jednej ze szkół charkowskich podczas seansu kinowego zapalił się film. Na sali obecnych było 500 osób. W tłoku 28 dzieci poniosło śmierć, 6 zostało ciężko rannych, a 5 leży.

# Rumunia a projekty unji państw.

W związku z powrotem Karola II. na tron Rumunii zanotowano w formie pogłoski projekt unji personalnej między Rumunią a Węgrami pod berłem Karola II.

Źródło owej pogłoski nie jest wyraźne, ale zaprzeczenie stanowcze wyszło ze strony rumuńskiej. I rzeczywistość w Rumunii niema ani jednego chyba zwolennika tej koncepcji. Przy najluźniejszym nawet związaniu Rumunii z Węgrami, Rumunia traci, a Węgry zyskują. Wpływy węgierskie polityczne, kulturalne i ekonomiczne w Siedmiogrodzie i Banacie musiałyby wzrosnąć i utrudnić zrośnięcie się tych prowincyj z macierzą rumuńską. W polityce międzynarodowej Rumunia musiałaby zmienić zupełnie swoje dotychczasowe stanowisko, zwracając się razem z Węgrami przeciw Czechosłowacji i Jugosławii, dotychczasowym swym przyjaciółmi. Natomiast w stosunku do swego wroga, Rosji nie mogłaby Rumunia znaleźć dostatecznie stanowczego poparcia ze strony Węgrów. Jednym słowem w razie unji rumuńsko - węgierskiej stroną silniejszą w związku tym pozostałyby Węgry i one tylko odniosłyby stąd korzyści, Rumunia natomiast musiałaby w dużej mierze zrezygnować z kontynuowania swej własnej polityki kierowanej tylko swym własnym narodowym interesem.

Jedyną korzyścią, jaką z unji z Węgrami mogłaby odnieść Rumunia, to zmniejszenie uciążliwego dotąd wroga zwalczającego zacięcie Rumunię — w przyjaciela lub prawie przyjaciela.

Pewne zatem będzie chyba, że nie w Rumunii powstała podobna pogłoska. Źródła jej powstania szukać należy w tych sferach, które dążą do rozbicia Małej Ententy i odegrania się Węgrów.

Sprawa owej unji rumuńsko - węgierskiej mogła powstać tylko w drodze pogłoski, piąm desiderium, bo szansa na realizację nie miała żadnych. Ciekawe w tem jest tylko jedno: w jak wiele kombinacji unji międzynarodowych wchodzi Rumunia?

Wyliczmy je po kolei! Pomijam już ową unję węgiersko - rumuńską, oraz ogólniejszy projekt Brianda, przyjęty zresztą w Rumunii stosunkowo bardzo gorąco. Pierwszym bowiem z mężów stanu Europy, który opowiedział się za projektem Brianda, był Mironescu, wówczas jeszcze minister spraw zagranicznych Rumunii. Także i prasa rządowa rumuńska zdaje się w zupełności za koncepcją Brianda opowiadać.

Ale poza temi dwoma projektami Rumunia wchodzi w grę jeszcze przy czterech innych planach unji międzynarodowych: unia naddunajska, unia bałkańska, unia rumuńsko - polska i unia krajów między Bałtykiem, Morzem Czarnym a Adriatykiem z Polską, Rumunią i t. d.

Jak na jedno państwo, jest tego chyba dosyć! Z wszystkich tych pomysłów jednak tylko dwa mają pewne szanse na realizację. Jest to projekt unji polsko - rumuńskiej oraz projekt unii bałkańskiej.

Sprawę unji z Polską podniósł niedawno na konferencji prasowej polsko-rumuńskiej w Bukareszcie Mironescu, wtedy jeszcze minister spraw zagranicznych Rumunii. P. Mironescu wspominał o projekcie Brianda, któremu wróży powodzenie. Jednakowoż widocznie nie miał na myśli pełnej realizacji koncepcji Brianda, skoro wyraźnie zachęcał do częścicowej jej realizacji, a to w zastosowaniu do Polski i Rumunii. „Wahanie innych państw nie powinno nam odbierać odwagi!”

Ilekolwiek za tą myślą możnaby korzystnego dla obu stron podnieść, nie ma ona żadnych szans powodzenia. Byłby to wypadek o doniosłości niewątpliwie europejskiej, który mógłby z miejsca naruszyć chwila bardzo równowagę europejską. Związanie Polski z polityką Małej Ententy odbićby się musiało na polityce Włoch, któ-

re bodaj czy nie poszukałyby oparcia o Niemcy.

Pozostaje jeszcze jedna koncepcja: unii bałkańskiej. Przypomnieć należy jeden z niedawnych naszych artykułów na ten temat. Koncepcja ta posiada gorących zwolenników i apostołów na Bałkanach. Trudno jeszcze wydać odpowiedź stanowczą na pytanie w czym głównie interesie tę propagandę się rozwija?

W każdym razie na dzień 5 października tego roku zwołano konferencję przedstawicieli państw bałkańskich do Aten. Na konferencję tę, zwaną pokojową, jadą nie oficjalni dyplomaci, ale przedstawiciele sfer politycznych, przemysłowych, handlowych, naukowych i prasy. Wielkie mocarstwa wysłały swych obserwatorów. Celem oficjalnym tej konferencji są nie problemy aktualnej polityki, ale stworzenie atmosfery zaufania, dobrej woli i przyjaźni, szczególnie w zakresie życia kulturalnego i duchowego.

Niedawno ministra rumuńskiego, P. Titulescu zagadnęli wprost dziennikarzy jugosłowiańscy o stosunek Rumunii wobec problemu unii bałkańskiej. P. Titulescu zastrzegł się, że sprawa ta należy do ministra spraw zagranicznych, a zdaniem osobistym P. Titulescu jest to sprawa, zasługująca na baczną uwagę.

Oto jeszcze dwa nowe fakty, każące nam zwrócić znowu uwagę na Rumunię i problem unii bałkańskiej. Za mało o tym problemie dotąd w Polsce wiemy, abyśmy się odważyli na ocenę propagandy unii bałkańskiej. Do tej sprawy jeszcze pewnie wrócić nam wypadnie, bo mimo chwilowo niezbyt świetnych dla niej horoskopów lekceważyć nam jej nie wolno.

Zbyt dużo bowiem i naszych własnych interesów i ogólnie - europejskich wiąże się z Rumunią, by można cośkolwiek podobnego bagatelizować.

S.

## Akademia Emigracyjna.

Wczoraj o godz. 12-tej w południe odbyła się w pięknie przybranej sali ratusza uroczysta Akademia Emigracyjna, która była zakończeniem „Tygodnia Emigracyjnego”, a równocześnie uczczeniem czterdziestolietniej, wyteżonej pracy prof. Uniw. J. K. dr. Józefa Siemiradzkiego.

W Akademii wzięli udział przedstawiciele władz: wicewojewoda Trojański, prezydent Prachtel-Morawiański, dyr. J. Konarkiewicz, dalej wiceprezydent miasta inż. Kolbuszowski, red. Laskownicki, komisarz Domu Narodnego M. Baczyński, przedstawiciele wojska, Sokoła, tudzież organizacji społecznych Lwowa.

Akademję zagał prof. Siemiradzki, szkicując w krótkich słowach obraz emigracji europejskiej od czasów najdawniejszych, aż po chwile obecną. Specjalny ustęp swego przemówienia poświęcił prof. Siemiradzki historii emigracji polskiej od czasów powstań aż po rok 1851, który był datą emigracji gorączkowych, aż wreszcie zatrzymał się na emigracji w dniach dzisiejszych.

Po zagajeniu prof. Siemiradzkiego wygłosił referat p. Żurawski na temat społecznej opieki nad emigrantami.

Najbardziej wzruszającym momentem Akademii było przemówienie red. Laskownickiego, który w gorących i pełnych pietyzmu słowach skreślił czterdziestoletni trud dr. Józefa Siemiradzkiego, oddany przez niego bezinteresownie dla dobra polskich emigrantów. Praca ta nie ograniczała się tylko na słowach, ale polegała także i w czynach, albowiem prof. Siemiradzki był obok dr. Kłobukowskiego jedynym z pierwszych, którzy przejechali Ocean, aby w dalekiej Brazylii i Paranie popatrzeć na dolę naszych braci.

Przemówienie red. Laskownickiego, które było hołdem oddanym Wielkiemu Pionierowi pracy społecznej przy jego długo niemilknącą burzą oklasków.

Wzruszonemu do głębi prof. Siemiradzkiemu wręczono następnie fotografie członków Rady Młodzieżowej zrzuceniowej nad emigrantem, tudzież piękny bukiet z biało-czerwonych róż.

**Każdy** kto posiada książeczkę oszczędnościową Małopolskiego Banku Kurpieckiego, Halicka 1. 19 opiewającą najmniej na 100 zł. korzysta odtąd przy detal. gotówkowych zakupach z 10% rabatu w kilkudziesięciu lwowskich pierwszorzędnym firmach handlowych różnych branż. — Szczegółowe informacje w biurze banku. **DYREKCYA.** 3873t

## Wiadomości bieżące.

**16**  
czerwca  
1930

**Poniedziałek**  
Justyny  
jutro: Adolfa  
Wschód słońca 3:14  
Zachód 19:35

### TEATR WIELKI.

Poniedziałek godz. 8: „Magia”, występ Osterwy, niżki ważne.

Wtorek godz. 8: „Magia”, ostatni występ pożegnalny Osterwy, niżki ważne.

### TEATR MAŁY.

Poniedziałek godz. 8: „Djabeł”, występ Lenczewskiego, tani dzień, ceny niższe.

Wtorek godz. 8: „Djabeł”, występ Lenczewskiego, tani dzień, ceny niższe.

### KINOTEATRY.

APOLLO: I. film dźwiękowy francuski „Spiewak z Montparnasu” oraz dodatki dźwiękowe.

CASINO: „Biały grzech”.

CHIMERA: „Wiosenna parada”.

COLOSSEUM: „Coraz prędzej” Harold Lloyd.

KOPERNIK: „Drapacz chmur i Twe usta tak kusily mnie”.

MARYSIENKA: „Kobieta bez serca” i „Pieśni murzyńskie”.

PALACE: „Przedślubny grzech” — (film dźwiękowy).

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. W Pałacu Sztuki na placu Targów Wschodnich otwarta jest wystawa najpoważniejszego polskiego związku artystów „Sztuka”, reprezentującego najwybitniejszych malarzy i rzeźbiarzy obecnej doby. Wystawa otwarta jest codziennie od 10 do 18 uop. 3738

==□==

— Do numeru dzisiejszego dołączamy dalszy ciąg powieści „Powrót z Babilonu”.

==□==

— Wykłady o wyborze zawodu. W dniu dzisiejszym odbędzie się wykład dyr. Dr. Emila Uricha: „O zawo dzie nauczyciela szkół średnich” z cyklu wykładów, organizowanych o wyborze zawodu i studiach akademickich przez TNSW. Wykład odbędzie się w auli gimnazjum im. Batorego o godz. 7 wieczorem.

==□==

— Dwa zamachy samobójcze. W dn. wczorajszym około godz. 10-tej wieczorem na trzecim kilometrze od stacji Podzamcze w kierunku Podborzec w zamiarze samobójczym rzuciła się pod koła pociągu towarowego niejaka Irena Grabowska, licząca 22 lat, służąca, pozostająca w ostatnim czasie bez zajęcia i doniosła śmierć na miej-

scu. Związki odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej. Powodu nie zdołano ustalić. — W mieszkaniu Dymitra Pawluka przy ul. Smerekowej 3, usiłowała pozbawić się życia tuż przed wczorajszą północą niejaka Anna Lebitówna i w tym zamiarze wypila większą ilość jodyny. Po gotowie Ratunkowe po udzieleniu Lebitównej pierwszej pomocy, pozostało ją opiece domowej.

— Aresztowanie „szczura” kolejowego. Na linii Stryj—Lwów grasował w pociągach od pewnego czasu jakiś sprytny złodziej, który opróżniał kieszenie pasażerów. W dniu wczorajszym został on przytrzymany na gorącym uczynku w chwili, gdy na szkołę Wiktorji Bizanz, zamieszkałej przy ul. Nowy Świat 5, skradł portfel z zawartością 300 zł. Sprawcą był Stanisław Bociechowski, pozostający bez zajęcia, zamieszkały w Zamarstynowie.

— Aresztowanie krawca - oszusta. Funkcjonariusze policyjni aresztowali wczoraj Mojżesza Gerszona Głuski, liczącego 23 lat, krawca, zamieszkałego w Brodach, pod zarzutem zbrodni oszustwa, popełnionego w ten sposób iż pobrał on 241 dolarów na szkodę Karola Cieleckiego, kasjera Galicyjskiej Kasy Oszczędności. Pomysłowemu oszustowi dolary odebrano.

— Wielka obława policyjna. Wczorajszej nocy silne oddziały wywiadów i posterunkowych przeprowadziły ogólną obławę w mieście z uwzględnieniem jego peryferji. Przeszukano wszystkie meliny i spelunki złodziejskie, z których zabrano 31 podejrzanych osobników. Jak następnie stwierdzono w Wydziale śledczym, wszyscy przytrzymani poszukiwanymi byli za rozmaite kradzieże, to też wszyscy osadzeni zostali w aresztach policyjnych.

— Dwaj dentyści z ulicy Krótkiej. Atanazy Paryniak, zamieszkały przy ul. Szeptyckich 1. 16, zgłosił w komisariacie, że niejacy Fleischer i Rappaport, właściciele zakładu dentystrycznego przy ul. Krótkiej 1. 15, pobrali od niego łańcuszek złoty oraz sygnet wartości 500 zł. tytułem wyrobienia jego córce posady, której dotychczas nie otrzymała.

### NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

## TRUSKAWIEC

### Dr. Ignacy Zieliński

ze Lwowa ordnuje jak w latach ubiegłych w chorobach wewnętrznych i przemiany materji willa „ZNICZ” obok poczty. 2598n

## Radjofon.

Poniedziałek, 16 czerwca.

Lwów (385) 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium astr. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.05—13: Koncert płyt gramofonowych. — 17.45: Muzyka lekka z Warszawy. — 18.45: Rozmaitości komunikaty, koncert płyt gramofonowych. — 19.40: Prasowy dziennik radij. z Warszawy. Zegar z Warsz. Obs. Astr. wybijie godzinę ósmą. — 20: Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 20.05: Feljeton muzyczny z Warszawy. — 20.30: Koncert międzynarodowy z Warszawy. — 22: Feljeton z Warszawy. — 22.15: Komunikaty z Warszawy. — 23—24: Muzyka salonowa z Warszawy.

Warszawa (1411) 16.15: Program dla dzieci. — 16.45: Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.05: Wpływ muzyki na więźniów — wygl. radca dr. J. Rencki. — 20.30: Koncert międzynarodowy. — 23: Muzyka z „Oazy”. — Kraków (312) 17.45: Koncert chóru dzieci szkolnych z Ludwinowa. — Peźnań (334) 17.45: Koncert klubu mandolinistów. — 19: Audycja wesoła. — 19.25: Audycja wokalna. — 20.11: „Ze zjazdu jubileuszowego ku czci Jana Kochanowskiego” wygl. dr. A. Tomaszewski. — Katowice (408) 19.20: Intermezzo muzyczne. — 22.25: Koncert kwartetu męskiego. — Wilno (368) 16.15: Muzyka popularna.

# TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY.

## Jak wyglądają dzisiejsze nasze sporty?

Prosimy sobie przedstawić człowieka, który ukończył już 70 wiosen życia, a który od lat z górą pięćdziesięciu patrzył na wszelakie sporty, jako na wysoki swój ideał. Uprawiał on je niemal wszystkie i wprowadzał w życie, uczył je i organizował, urządzając niejednokrotnie wyścigi i zawody, urządził też liczne i większe wycieczki turystyczne — czy to na kole, czy na nartach, czy pieszo, był pierwszym polskim redaktorem sportowym, wydając przez pięć lat (1895—1900) „Kolo”, pismo poświęcone sportowi kolarskiemu, a następnie „Gazetę sportową”, poświęconą wszystkim (kiełkującym u nas dopiero) sportom. Należał wraz z obecnym kierownikiem uniwersyteckiego Instytutu wychowania fizycznego w Poznaniu dr. E. Piaseckim do założycieli lwowskiego „Towarzystwa zabaw ruchowych”, gdzie organizował liczne kursy dla kierowników gier i zabaw ruchowych i t. d. i t. d.

Oto takim byłem ja, oddając ukochanym sportom każdą wolną chwilę i takim chciałbym być jeszcze dzisiaj, zwłaszcza, że może właśnie dzięki memu tak ruchliwemu i sportowemu życiu, zdrowie mi w zupełności dopisuje i niektóre sporty uprawiam dziś jeszcze.

Ale cóż — kiedy ja całego prowadzenia „nowoczesnych sportów” nie mogę niestety zrozumieć.

Wszakże i my uprawialiśmy rozliczne sporty, uprawialiśmy je jednak dla miłej rozrywki, rozkoszowaliśmy się w zdrowym ruchu na świeżym powietrzu, współzawodniczyliśmy niejednokrotnie w przyjacielskich koleżeńskich zawodach i znachodziliśmy w tem wszystkim nietylko prawdziwe zadowolenie, ale — co ważniejsze — zdobywaliśmy równocześnie siły i zdrowie. Nikt z nas nie pytał o jakikolwiek odznaczenia i nagrody.

Dziś szuka się w sportach jedynie rekordów, zwycięstw, światowego rozgłosu, nagród i blaszek! O siły, czy to o zdrowie nikt się nawet nie pyta. Co gorsze — morduje się i trenuje bez pamiętania takiego sportsmena, wpajając w jego mózg konieczność zwycięstwa, nie zastanawiając się nad tem wcale, czy ta nadmierna praca nie przyniesie zdrowiu jego szkody.

A czy zastanawia się kto nad tem, że tych naszych „sportowców” na całą Polskę, (jak to wykazują wykresy z poznańskiej wystawy) jest zaledwie 223,931, że to tedy w stosunku do 30-milijonowej naszej ludności, nie stanowi nawet 3/4 procentu. A gdybyśmy jeszcze w tych „zaprotokółowanych sportowcach” zaczęli przebierać, to i ta podana cyfra musiałaby ulec znacznemu umniejszeniu. Tych prawdziwych „asów” sportowych jest u nas doprawdy zaledwie kilkudziesięciu i jeżeli jednego z nich zabraknie, nie ma takiego, któryby go zastąpił.

Czy powinno nam zależeć na tem, aby tych asów było bardzo wiele? Bynajmniej — bo są to ludzie, z których niemal każdy swoimi nienaturalnymi wysiłkami i nadmiernym treningiem ściga na siebie jakieś niedomogi i wady organiczne. Racjonalniejsze będą na pewne wszelakie fizyczne ćwiczenia, bez szukania w nich tych asów, ale takich ćwiczących fizycznie swe ciało powinny być u nas nie tysiące, ale... miliony. Całe nasze społeczeństwo winno pracować nad swoim tak w fizycznej kulturze zaniedbanem ciałem, winno gimnastyką i sportami teżyć swoje siły i doprowadzić zdrowie do rzetelnego rozkwitu.

Te sporty, tak, jak są dzisiaj prowadzone, nie dają przeważnie ani do sił,

ani do zdrowia. Wszystkie one są dzisiaj sportami zawodniczymi, dążącymi do mistrzostw i rekordów. One wszystkie uprawiane są w celach lukratywnych, stały się widowiskiem i w tem widzieć musimy zwyrodnienie sportu.

Taki n. p. najpopularniejszy dziś sport, jak piłka nożna, jest stanowczo najpiękniejsza i najkulturalniejsza gra sportowa. Zrobiono z niej jednak grę, w której nie chodzi o pokazanie pięknej i szlachetnej gry, tylko o zdobycie „punktów”. Do czego to doprowadziło? — Do tego, że gra zdobyła sobie miano brutalnej i że wielu kulturalnych ludzi patrzy na nią, jako na wrzód w naszym sporcie, a liczni dyrektorowie szkolni sprzeciwiają się wprowadzeniu jej w program zabaw szkolnych. Czy nie stanowi to dla sportu ogólnego dotkliwej szkody?

Sport kolarski polegał niegdyś na wspaniałych i licznych wycieczkach, czy to turystycznych, czy krajoznawczych. Należałem sam do takich wycieczkowców i zwiedziłem w ten sposób niemal pół Europy. Dziś o takich wycieczkach zupełnie się zapomina i robi się wyścig jeden za drugim, a świat interesuje się tylko tem w jakim czasie — na godziny, minuty i sekundy, przebył ten i ów jeździec odległość 50, 100 czy 200 lub więcej kilometrów. Czy taki wyścig naokoło Polski, w którym jeźdźcy przez liczne dni, przebywali po 200 i 300 km, dziennie, może na zdrowie uczestników korzystnie wpłynąć, lub im przynieść ja-

kąś korzyść moralną? Przynieść mógł raczej tylko szkody.

Sport narciarski, ten najwspanialszy ze sportów, ogranicza się u nas właściwie na tem, że buduje się skocznie narciarskie w każdym zakątku polskiej ziemi i urządza się krótko- i długodystansowe biegi. Jaka z tego korzyść dla sił i zdrowia? Skoki narciarskie — to przecie akrobatyka, do której zapewne potrzeba pewnej odwagi i które na patrzącego zrobić mogą pewne wrażenie, ale korzyść z nich — żadna. Biegi zresztą nie muszą wyścigowcowi zaszkodzić, ale.. mogą.

Pomyślmy jednak, że budowa takiej skoczni — to wydatek około 20.000 zł. Jeżeli nam zależy na rozwoju sportu narciarskiego, czy nie byłoby stokroć rozumniej, nakupić za te pieniądze sprzętu narciarskiego i rozdać go młodzieży góralskiej w Zakopanem, Krynicy, Szczawnicy, Skolem, Sławsku i innych górskich miejscowościach. Za lat kilka mielibyśmy już narciarzy, którychby liczyć można na liczne tysiące. Czy nie byłoby to o wiele lepsze aniżeli ta z takimi trudami zbudowana skocznia?

Jeżeliby praca nad naszymi sportami miała iść dalej w dotychczasowym kierunku, to lepiej dać jej spokój, bo to nie jest praca nad rozwojem sportów, tylko nad ich zwyrodnieniem, ona nie podnosi sił i zdrowia, lecz raczej je niszczy.

Kazimierz Hemmerling.

## 13-ty dzień wyścigów konnych M.T.Z. we Lwowie.

NIEDZIELA 15 CZERWCA.

„Memorjał” hr. Tarnowskiego zważył wiele publiczności; pogoda dopisała mimo ulewnego deszczu, tor jednak twardy; dopisały też i tumany kurzu na dojeździe przed rozpoczęciem wyścigów. Łoża prasy pełna dzieci!! — ale na to rady już widocznie nie ma!

**Gonitwa pierwsza**, dla koni arabskich o 1600 zł., na 2000 m.: 1) „Hebe” st. Janów Podlaski pod Balcerem o pół długości przed „Mechmetem”, 3) „Piel grzymka”. Trzy zgłoszone — trzy stanęły. Tot. 16. Czas 2 m. 25 s.

**Gonitwa druga**, dla koni pół krwi o 800 zł. na 1300 m., była kleską źle startującego „Marmarosz-Szigeta”, który zamknięty, źle robił, iż trzymał się bandy, a na prostej nie dał już rady pięknie finiszującemu 1) „Alarmowi” Rostworowskiego pod Pietruczkiem, który o 4 długości przechodzi przed 2) „Et II” Gutowskiego pod Hempą, 3) „Hegonomia”. Na 6 zgłosz. start. 4. Tot. 30—17, 14. Czas 1 m. 25 5/8 s.

**Gonitwa trzecia**, dla koni arabskich o 2000 zł. na 1600 m. była sukcesem „Imci Pan Paszy” Bronikowskiego pod Raniewiczem, 2) „Majówka” Kolkolara pod Balcerem, 3) „Abd-el-Krim”. Tot. 14. Czas 1 m. 58 5/8 s.

„Memorjał” Jana hr. Tarnowskiego. Jak przewidzieliśmy, zacięta walka na finiszu — mimo 2400 m. dystansu. Do startu stanęło 9 koni. Publiczność z totalizatorem uwinęła się bardzo prędko, za to zawiedli jeźdźcy i konie na starcie; był to start kilka razy powtarzany, denerwujący i wywołujący irytację u widzów, a zwłaszcza u „totkarzy”. Szarę zdobył zasłużenie „Gaur” Bronikowskiego pod Ziemiańskim, który na finiszu pokazał, jak można zwyciężyć w momencie, gdy już zwolennicy jego zwątpili o zwycięstwo — „Lassie” bowiem (druga)

Wołowicza pod Gajewskim i „Karta” Grzybowski pod Olejnikiem (trzecia) szły pewnie do zwycięstwa, gdy jak piorun wsunął się między nie na finiszu „Gaur”, biorąc celownik o pół długości przed „Lassie”, 4) „Wiking”, Grzybowski pod Kempą, 5) „Gabelle”, 6) „Ciocia” Müller. Czas 2.40. Tot. 16, 14, 18, 23.

**Gonitwa piąta** z przeszkodami o 1500 zł. na 4800 m. 1) „Danina” por. Strużyńskiego pod właścicielem — ślicznie prowadzona od początku do końca biegu, 2) „Monitor” Ważyńskich pod Kamińskim o głowę, 3) „Klaryka” Bierzyńskiego pod hr. Russocim, 4) „Caraipe”. Tot. 18—14, 40. — Czas 6.32.

**Gonitwa szósta** o 600 zł. na 1600 m. Na zgłoszonych 6 stały 6 koni. 1) „Herszt” Gucewicza i Stasiewicz pod Augustynkiem o długość przed 2) „Naręczoną” Tomaszewskich pod Olejnikiem, 3) „Peronelle”. Favoryt „Al-lawerdy” z miejsca źle zastartował, został na końcu i nawet nie starał się nadrobić. Tot. 64—23, 14. Czas 1.48.

**Gonitwa szósta z płotami** koni pół krwi o 1000 zł. na 2800 m. Na 7 zgłoszonych stały 4 koni. 1) „Droga” Bronikowskiego pod Ziemiańskim o długość przed 2) „Kleńnotem” hr. Komorowskiego pod Radomskim, który w ostatniej chwili wspaniale finiszując wziął „Rakieta”, cały czas idącą tuż za „Drogą” i pewnie zdążającą do celownika na drugie miejsce. Rakietę u finiszu zrobiła wrażenie albo zupełnie zmęczonej, albo wstrzymywanej — jak było, to chyba Kotlarz wie — bo na niej jechał.

Program 14-ego dnia wyścigów (wtorek, 17 czerwca) i nasze typy po damy we wtorkowym numerze naszego pisma. R. W.

## Kraków — Lwów.

Do 20-go z rzędu międzymiastowego spotkania wystąpiły drużyny w następujących składach:

**Kraków:** Falkas (Sparta)—Pychowski (Wisła), Nowak (Wawel)—Ptak (Cracovia), Bajszuk (Wisła)—Ściborowski (Podgórze), Węglowski (Wawel), Smoczek (Garbarnia), Kisielewski (Wisła), Ruta (Wawel).

**Lwów:** Krasicki (Sobociński); Fichtel, Olejniczak; Hanke, Witkowski, Piłat; Drzymała, Sawka, Reyman, Makuch, Maurer.

Niefortunne zestawienie reprezentacji pozbawiło Lwowiaków prawie pewnego zwycięstwa; trudno bowiem nazwać udatnym pociągnięciem wstawienie do ataku Makucha, który nie posiada kwalifikacji na gracza reprezentacyjnego, oraz słabego Sawkę, który przegrywał prawie wszystkie pojedynki, niweczając dobre zagranie Reymana i Drzymały. Reyman nie czuł się dobrze na środku napadu. W ataku Lwowa zadowolili obaj skrzydłowi i Reyman, łącznicy słabi. Pomoc grała defensywnie. Olejniczak bardzo pracowity, grał z poświęceniem i ambicją, czego niestety trudno się było dopatrzeć u reszty drużyny. Fichtel i Krasicki oraz zastępujący go przez większą część meczu Sobociński zadowolili.

W drużynie Krakowa wyróżnili się: Pychowski, Ptak, Smoczek i Ściborowski.

Gra na niezbyt wysokim poziomie, z lekką przewagą Krakowa, z wyjątkiem ostatniego bramkarza gry.

Bramki strzelili: Kisielewski (wolny) i Ptak (karny) dla Krakowa, oraz Reyman i Maueur dla Lwowa.

Sędziował dobrze p. dr. Niedzwirski. Widzów 3.500. (gt.)

## Kronika sportowa.

POLSKA—AUSTRJA 3:1 (2:0).

**Kraków.** 15. VI. W pierwszej połowie przewaga Polski, dla której bramki zdobyli Reyman w 10 min. i Kozok w 24 min. W drugiej przeważa Austria, jednak ataki Polski są b. groźne; jeden punkt zdobywa Balcer, dla Austrii Koch. Z Polski na wyróżnienie zasługuje Martyna, Kotlarczyk i Kozok. Sędzia p. Burtem z Berlina. Widzów 16.000.

REPR. BUKOWINY—LWÓW 3:2 2:1.

**Czerniowce.** 15. VI. Bramki dla Lwowa zdobyli Kobziar i Wronka, dla Bukowiny trójka napadu. Widzów 5000. Sędzia dr. Wujucki

KRAKÓW—ŁÓDŹ 5:1 (1:0).

**Kraków.** 15. VI. Zawody międzymiastowe. Bramki dla Krakowa zdobyli Mitusiński 4 i Bator 1, dla Łodzi Pawlak.

WARSZAWA—ŁÓDŹ 2:1 (0:1).

**Warszawa.** 15. VI. Zaw. międzymiastowe. Bramki dla Warszawy zdobyli Ogrodziński i Przeździecki, dla Łodzi Królewiecki.

ZAWODY PLYWACKIE NA ŚWITEZI.

W zawodach pływackich zorganizowanych w niedzielę przez ŻKS. Ha smonea, sztafeta Pogoni (Sulik, Weisberg, Jałowy, Englert) ustanowiła nowy rekord polski — 4x50 m.— 2.11.8.

MECZ LEKKOATLETYCZNY SOKÓŁ MACIERZ—LECHJA 58 i pół : 45 i pół.

W niedzielę odbył się na boisku 40 pp. mecz lekkoatletyczny pomiędzy drużynami Sokoła Macierzy i Lechji, zakończony zwycięstwem pierwszych w stosunku 58 1/2—45 1/2.

**MIEDZYNAR. ZAWODY LEKKO ATLET. PZLA.**

Warszawa, 15 VI. W drugim dniu zawodów (niedziela) uzyskano następujące wyniki: Rzut dyskiem: 1) Kivi (Finland.) 42.10; 2) Kozłowski (Białystok) 39.99; 200 m.: 1) Engel (Czech.) 22.5; 2) Solt (Węgr.); 800 m.: 1) Lechicki (Bydg.) 1.59.4; 110 m. płotki: Nowosielski (Crac.) 15.7; 5000 m. 1) Kusociński (War.) 14.59.4 nowy rek. polski; 2) Yokivitra (Finland.) 15.17.2; 3) Kościak (Czech.) 15.51.8; skok w dal: Nowosielski (Crac.) 6.85; skok o tyczce: 1) Adamczak (AZS. Pozn.) 3.69, nowy rekord polski; sztafeta szwedzka: 1) AZS. 2, 6, 8; 2) Druż. zagr. komb. 2, 6, 9.

**MECZ TENNISOWY POLSKA—WĘGRY.**

Warszawa, 15. VI. Mecz tenisowy Polska Węgry, zakończył się zasłużonym zwycięstwem Polski w stosunku 3:2.



**KOLARSTWO.**

Wyścig kolarski o tytuł mistrza Wojevodztwa lwowskiego na rok 1930 na dystansie 100 km. organizuje dnia 22 b. m. Sokół w Nisku. Zgłoszenia kierować należy do Sokoła w Nisku bezpośrednio. Dla zawodników, udających się na wyścig, przygotował L. O. Z. K. zaświadczenia na 50 proc. tową zniżkę kolejową w obie strony.

**LEKKA ATLETYKA.**

Nowa konkurencja lekkoatletyczna w mistrzostwach Polski. Wobec uchwały Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej, wprowadzającej do programu olimpiady chód na 50 km., komisja sportowa PZLA postanowiła już w roku bieżącym zorganizować chód 50 km. o mistrzostwo Polski. Konkurencja ta odbędzie się 12 października, przyczem miejsce zawodów oznaczone zostanie później.

Nowo uznane rekordy lekkoatletyczne. Zarząd PZLA zatwierdził ostatnio następujące rekordy lekkoatletyczne: 500 m. — Zuber 1:08, 1500 m. — Kusociński 3:59, 3000 m. — Petkiewicz 8:35.8, 4x100 m. — Warszawianka 43.8.

**SIRZELANIE.**

V-te Narodowe Zawody Strzeleckie we Lwowie. W dniu 11-tym b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Zarządu Gł. Związku Strzeleckiego p. Anusza pierwsze zebranie Komitetu organizacyjnego V-tych Narodowych Zawodów Strzeleckich, które w roku bież. odbędą się w czasie od 30 sierpnia do 5 września we Lwowie na strzelnicy Kleparowskiej.

Szczegóły programu i regulamin zawodów jest już opracowany i zostanie w najbliższym czasie podany do wiadomości ogólnej.

Do zawodów dopuszczonych będzie z terenu całej Rzeczypospolitej 400-tu zawod-

ników i zawodniczek, wyeliminowanych przez poszczególne instytucje i organizacje.

**ROZMAITOŚCI.**

Okręgowy Urząd WF i PW jak corocznie organizuje i w tym roku doskonale zaopatrzone obozy P. W. dla młodzieży szkół średnich w Pasiecznej i Porohach dla młodzieży szkół zawodowych.

Porohy, położone w białej wprost okolicy górskiej, nad rwącą rzeką Bystrzyca, posiadającą doskonałe warunki stacji klimatycznej, dzięki czemu stana się ośrodkiem turystycznym, ściągając do swych uroczysk zastępy turystów.

Wobec szczupłej ilości miejsc, należy bezzwłocznie uskutecznić zgłoszenia (Okr. Urząd Wych. Fiz., D. O. K. IV, pl. Bernardyński 6. Tel. 22—15).

Zarząd ZKS Hasmona komunikuje, że nowy adres sekretariatu klubu brzmi: Lwów, skrytka pocztowa Nr. 267.

**Kronika kulturalna.**

„Zaczarowana dusza“. Ostatni tom wielotomowej powieści Romain Rollanda pod tym tytuł. jest właśnie „na wykończeniu“. Powieść ta, zaraz po całkowitem ukazaniu się, zostanie przełożona na język niemiecki.

Francuskie listy Józefa Conrad-Korzennowskiego zostały wydane ostatnio w Paryżu, nakładem Nouvelle Revue Française.

Nowe zagadnienia estetyki, Andre Maurois, inicjator rozpowszechnionego dziś rodzaju „biographie romancée“, biografii powieściowych, wydał ostatnio książkę „Aspects de la Biographie“, gdzie traktuje zagadnienie tego rodzaju z punktu widzenia wyłącznie estetycznego.

Modnym rodzajem literackim i reportażem zajął się nasz rodzimo-czerwony „Miesięcznik literacki“, ogłaszając konkurs na najlepszy taki utwór. Numer 7-y tego czasopisma jest prawie cały poświęcony tej kwestii; poza artykułem teoretycznym zawiera szereg „próbek“ z tego gatunku pisarskiego. Ano, zobaczmy! może właśnie reportaż zdobędzie świat?

Dickens autorem dramatycznym. Znany wszyscy ze sceny „Świerszcza za kominem“ Dickensa, widzieliśmy także „Wigilję Bożego Narodzenia“ w teatrze, ale wszystko to były przeróbki późniejsze z powieści autora „Pickwicka“.

Obecnie zainteresuje adoratorów Dickensa wiadomość, że zostawił on także w swej spuściźnie cały szereg komedii, przeznaczonych na scenę. Komedje te, jak „Dziwny gentleman“, lub „Pamiętnik pana Rossignola“ odznaczają się temi samymi zaletami, co jego utwory powieściowe, mają sytuacje różniące do łez, fantastyczność oraz groteskowość. Dziwić się wypada, dlaczego zostały całkowicie wykreślone z repertuarów scen świata.

Uroczystości teatralne w Salzburgu 1930. Doroczne uroczyste przedstawienie teatralne w Salzburgu zapowiadają się w tym sezonie niemiłej okazale, niż w poprzednich. Reinhardt będzie inscenizował następujące utwory teatralne: Hoffmannthal „Jedermann“, Schillera „Intryga i miłość“, Goldoniego „Sługa dwóch panów“, oraz Maughama „Wiktoria“. Do kreowania ról w tych sztukach zaproszono najlepszych aktorów Niemiec z Molssim na czele.

Sztuka ludowa na wystawie w Leodjum. Na Wystawie Międzynarodowej w Leodjum odbędzie się w dniu 15 czerwca, 13 lipca i 17 sierpnia b. r. wielki popis chórnych pieśni ludowych. Popis ten będzie połączony z przemarszem przez miasto i występem zespołów chórnych w liczbie 1500 ludzi, przyczem w pochodzie znajdą się liczne wozy tryumfalne. W pochodzie i popisie wezmą udział grupy śpiewackie ze wszystkich miast i osad całej Włojencji.

**Własna flota morska TO TWÓJ DOBROBYT!**

Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr. 30

**1 złoty rocznie** otrzymasz legitymację członka Komitetu Floty Narodowej

Najpoczytniejszym pismem jest „Słowo Polskie“

**OGŁOSZENIA**

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

**KUPNO I SPRZEDAŻ**  
12 groszy za wyraz

Zegarki „Zenith“, „Longines“ oraz biżuterię własnego wyrobu, poleca Dąbrowski-Rozwarzewski Lwów. (Hotel George'a), Akademicka 2. — Dogodne warunki. 3817

Fortepian pierwszorządny, króciutki, krzyżowy, znakomity — sprzedam. Cena bezkonkurencyjnie niska. Kopernika 26, Sklepiarski 3943

Zegarki, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenreich, Lwów, pl. Marijski 5. 3623

Szczotki do zamiatania, froterowania, rak sukna, włosów i innych rozmaitych celów poleca Drogeria Kolańska, Lwów, Batorego 34a, telefon 83 81. 3620

Maszyny do prania elektryczne, domowe „Tempo“ dla pensjonatów, hoteli, restauracji Rentschner, Legionów 37. 3891

**POSADY POSZUKIWANE**  
5 groszy za wyraz

Biuro Marji Rechter Lwów Chmielowskiego 9, telefon 60-24 poleca nauczycielkę, biegłą francuski wyższą muzyką, nauczycielki do V, VI-tej gimnazjalnej, nauczycielki-wychowawczyni, freblanki, pielęgniarki niemowląt, Francuski i temki 3934

**Rozmaitości.**

+ Dama, która „pekła ze śmiechu“. Londyński teatr „Komedja“, w którym od pewnego czasu idzie sztuka „Dandy Dick“ został zaskarżony do sądu przez pewną damę, która na tej wesolej komedji uśmieła się tak bardzo, że aż zachorowała. Jak stwierdzili lekarze, śmiech wywołał u owej pani mocne komplikacje sercowe, tak że trzeba było ją poddać dłuższej kuracji, wymagającej dość dużych środków pieniężnych.

Dyrekcja teatru przegrała proces i musiała wypłacić owej pani odszkodowanie. Ale natychmiast po sprawie, dyrektor teatru udał się do jednego z towarzystw ubezpieczeniowych i ubezpieczył teatr od... „peknięcia ze śmiechu“. Towarzystwo zobowiązało się wypłacać premie wszystkim tym widzom, którzyby zachorowali ze śmiechu na sztuce „Dandy Dick“.

Nie trzeba dodawać, że sztuka będzie szła przez całe lato bez przerwy, gdy zyskała taka reklama.

Ogrodnik posiadający wieloletnią praktyką krajową, zagraniczną prowadzenie szkółek ogrodnictwa przemysłowego poszukuje posady na fantjemu ewentualnie poręczającej administracji „Tysiąc dolar-kaucia“ 3930

**Biuro Machniewskie, Kopernika**  
22, telefon 446, poleca na sezon kąpielowy: kucharzy, cukierników, wykwinne kucharki pensjonatowe, gospodynie, kelnerki, oraz personal restauracyjny. 2855

**WOJNE POSADY**  
18 groszy za wyraz

Potrzebna solidna Pani jako lektorka i towarzyska na 2—3 godziny dziennie. Listy do Biura ogłoszeń Buchstaba Lwów, Jagiellońska 7 pod „Lektorka“ 3916

**PENSJONATY I UZDROWISKA**  
10 groszy za wyraz.

Karwia nad czernym morzem. Pensjonat Marii Przyborzyny przyjmuje zgłoszenia Lublin, Krakowskie Przedmieście 55. Żądać prospektu. 3273

**TRUSKAWIEC. Pensjonat „Ludwik“** poleca ładne pokoje komfortowe z wykwinnym utrzymaniem. 3942

**WYKWINNIENIE**  
10 groszy za wyraz.

Złocenie, srebrzenie, naprawa torebek i wszelkich biżuterji od groszy 50 tylko w wytwórni Wł. Buszek Lwów, Akademicka 6, telefon 18-48. 3617

**Pracownia sukien męskich**  
**JÓZEFA JAŻWIECKIEGO**  
Lwów, Szymona 2. 3103k  
prowadzona jest nadal pod łachowem kierownictwem wykonuje roboty starym i na dogodnych warunkach.

DAWID HERBERT LAWRENCE. 4)

**KOBIETA I PAW.**

NOWELA.

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.  
(Ciąg dalszy).

Nastąpiło chwilowe milczenie. Goyte'owa stała ze spuszczoną głową, złowieszczą i rozszarganą. Nagle podniosła twarz i z oczu jej strzeliły błyskawice.

— Och, że on też nabrał tę dziewczynę w taki podły sposób!

— Nie — rzekłem. — Prawdopodobnie wcale jej nie nabierał. Czy pani myśli, że te francuskie dziewczyny to takie niewiniatki? Niewiadomo, czy ona nie była bardziej szczawiana niż on.

— Och, trudno o większego głupca, niż on! — krzyknęła.

— Widzi pani! — rzekłem.

— Ale to na pewno jego dziecko! — dodała.

— Nie sądzę — odparłem.

— Jestem tego pewna.

— No — rzekłem — jeżeli pani woli tę hipotezę...

— Więc dlaczegożby ona pisała w ten sposób...

Wyszedłem na drogę i wyjrzałem na bydło.

— Kto pędzi te krowy? — zapytałem. Ona również wyszła na drogę.

— Chłopiec z sąsiedniej farmy — odrzekła.

— Ach, te belgijskie dziewczyny — rzekłem. — I te ich listy! Ostatecznie to jego sprawa i nie ma się pani czego dreczyć.

— O, — krzyknęła z ostrą pogardą — ja się nie dreczę — tylko jestem zła. Obrzydliwość! Ja tu pisywałam do niego takie kochające listy — zastoniła ręką twarz i zaśmiała się złośliwie — i posyłałam ciągle paczki, a on tymczasem... Na pewno ta dziewczyna żywiła się na moich paczkach. Już ja go znam. I pewnie zaśmiewała się razem z moich listów. Założyłabym się.

— Nie — rzekłem. — Przedzielił listy pani z obawy, żeby go nie wydały.

Ziemista twarz opłynęła czarnym cieniem. Nagle rozległo się wołanie. Młoda kobieta wysunęła głowę z szopy i odpowiedziała chłodno:

— Dobrze! — poczem zwróciła się do mnie. — Szuka mnie jego matka.

Zaśmiała mi się w twarz jak czarownica i wyszliśmy razem na drogę.

Obudziwszy się na drugi dzień rano po tym epizodzie, stwierdziłem że duży okna od strony zachodniej są po-

kryte miękką warstwą nawianego śniegu. Wyszedłem na dwór i spojrzałem w dolinę. Leżała podemna biała i upiorna, upstrzona czarnymi plamami drzew i ciemnymi ścianami skał. W górze wisiało niebo, posępne, ciężkie, szaro-żółte, za ciężkie na wklesną, błękitną białosć w dole. Doznałem wrażenia, że znajduję się w dolinie umarłych. Zostałem uwieszony, gdyż śnieg leżał wszędzie grubym pokładem, a w niektórych miejscach potworzyły się zaspasy. Pozostałem więc w domu i tylko wyglądałem od czasu do czasu na krzewy koło podjazdu, ciężko opierzone śniegiem, na słupy bramy wjazdowej, podwyższone o stopę mroźną białoscią lub na biało-czarną dolinę, zastygłą w bezdusznej martwocie i podobną do zapadniętego sarkofagu.

Przez cały dzień nie poruszyło się nic — nic — z krzewów nie spadło ani jedno pióro, dolina milczała jak świątynia śmierci. Przeniosłem oczy na malutkie, napół zakopane w śniegu farmy na gołych równinach, poza wkleśnością doliny i pomyślałem o ubiornym Tible i o drobnej, czarnej, czarnowicowatej Goyte'owej. Zdawało mi się, że śnieg obnaża mnie niejako na wpływy, których chciałem uniknąć.

W słabym świetle zmroku, który zapadł o czwartej po południu, zobaczyłem, że w dali, koło czarnej, karłowatej grupy tarnin coś się porusza. Natę-

żyłem wzrok. Tak, przez złowieszczą białosć śniegu przekopywał się wielki ptak. Zastanowiłem się, co by to mógł być za ptak. Największymi ptakami w dolinie były wielkie jastrzębie, które często zawisały w powietrzu nawprost moich okien, na poziomie mego wzroku, ale wysoko, nad jakimś łupem, na stromym zboczu doliny. Ten był za duży na jastrzębia, za duży na wszystkie znane ptaki. Zrobiłem w myśli przegląd największych angielskich, dzikich ptaków, gęsi, myszofłowów...

Nieznane ptaszysko szamotało się w dalszym ciągu w śniegu, to nieruchomiejąc, to wznawiając ciężki trud. Wyszedłem z domu i spuściłem się po stromej skalistej pochyłości. Mało brakowało, żebym złamał nogę. Znałem dobrze teren, a jednak dobrze się natrząsałem nim dotarłem do tarniny.

Był to ptak — paw — Joey — szarobrunatny elegant z niebieską szyją. Był wyczerpany i mokry.

— Joey — Joey, najdroższy! — rzekłem, brnąc do niego przez śnieg. Wyglądał żałośnie. Czub miał oklapnięty, mrugał szybko oczami i wyciągał przed siebie niebieską szyję, kładąc ją co chwila na śniegu. Gonił już ostatkiem sił.

(C. d. n.)